

17-latek ścigany za przemawianie przez megafon na proteście

19 stycznia 2021

„Polska policja najwyraźniej uznała, że największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego są nastolatki – zwłaszcza jeśli protestują przeciwko polityce rządu” – pisze na „Facebooku” posłanka Lewicy Razem Marcelina Zawisza. Chodzi o sytuację spod Opoła – policja zawnioskowała do sądu rodzinnego o ukaranie 17-letniego Kacpra, za to, że podczas protestu przemawiał przez megafon.



Do wydarzenia, które zdaniem mundurowych zasługuje na reakcję sądu doszło 9 grudnia 2020 r. W Opolu odbywał się protest przeciwko bezczynności i zaniedbaniom władz w obliczu pogłębiania się kryzysu klimatycznego. Kacper Lubiewski, aktywista Młodzieżowego Strajku Klimatycznego, przemówił do zgromadzonych przez megafon. Nie zdążył jednak nawet dokończyć przygotowanego wystąpienia, gdy podeszli do niego policjanci i zabronili mu dalszego posługiwania się urządzeniem, stwierdzając, że naruszono ustawę o ochronie środowiska. Zażądali również wylegitymowania się i wskazania rodziców, gdyż, jak stwierdzili, nieletni powinien pozostawać pod opieką.

Według relacji obecnych na proteście policja czynnie przyglądała się przebiegowi wydarzeń. Natychmiast reagowała, gdy uczestnik lub uczestniczka zgromadzenia zbliżyła się do innej osoby na odległość mniejszą niż półtora metra. Zebrani podporządkowali się poleceniom. Po incydencie podczas przemówienia Kacpra Lubiewskiego nie sięgnęli też więcej po megafon. Mimo to miesiąc po demonstracji policja złożyła do

sądu rodzinnego wniosek o ukaranie 17-lątka.

„Kurator przekazała Kacprowi i jego rodzinie, że chłopak jest podejrzany o demoralizację i (tak, serio) złamanie ustawy o ochronie środowiska, a jego sprawa jest już rozpatrywana przez sąd rodzinny. Więcej informacji nie ma – ani sam nastolatek, ani jego rodzice nie otrzymali żadnych dokumentów” – pisze na „Facebooku” opolska posłanka Lewicy Marcelina Zawisza. Zapowiada, że nie zostawi tej sprawy i będzie nadal obserwować jej przebieg.

„Zdemoralizowany młody człowiek” osiąga bardzo dobre wyniki w nauce, otrzymał stypendium Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci i stypendium wojewódzkie. Sąd rodzinny ma czas do końca miesiąca, by zdecydować, czy zamierza wszczynać w jego sprawie postępowanie. W ocenie lewicowej polityczki 17-latek powinien raczej zostać wynagrodzony za to, że interesuje się sprawami społecznymi, potrafi współdziałać w ważnej dla siebie sprawie i rozumie znaczenie kryzysu klimatycznego dla wszystkich ludzi.

„Policja chce, byśmy siedzieli cicho i się nie wychylali. Chcą wywołać w ludziach młodych tzw. efekt mrozący. To jednak daje efekt przeciwny, bo mobilizuje nas do jeszcze większej aktywności” – stwierdził sam zainteresowany w rozmowie z opolską „Gazetą Wyborczą”.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)